

Wkład filozofii w wychowanie człowieka do nadziei



Ks. dr Franciszek Juchimiuk – KUL STALOWA WOLA

Ur. dnia 3.01.1953 roku. W l. 1971-1977 studia filozoficzno – teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. 11.06.1977 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk J.E. Ks. Bpa Jana Mazura. W l. 1979-1981 studia pastoralne z zakresu teologii pastoralnej na Wydziale Teologii KUL w Lublinie, zaś w l. 1981-1984 studia na tymże Wydziale z zakresu teologii moralnej. Licencjat z teologii w r. 1983 na podstawie rozprawy „Problematyka moralna w pismach i działalności Towarzystwa Filomatów i Filaretów”, pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Witka. Studia doktoranckie w l. 1984-1990 w Accademia Alfonsiana - Instytut Teologii Moralnej, Uniwersytet Laterański w Rzymie a w r. 1990, doktorat na podstawie rozprawy „Rendete testimonianza della vostra speranza. L'imperativo della speranza nel pensiero di Giovanni Paolo II (1978-1989)”. W l. 1990-2006 praca dydaktyczna w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach oraz w Instytucie Teologicznym w Filii Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Promotor kilkudziesięciu prac magisterskich. Od 01.10.2007 r. praca naukowo – dydaktyczna w Katedrze Teorii Prawa w Instytucie Prawa Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli.

WPROWADZENIE

Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej poświęconej Kościołowi w Europie zwraca uwagę na istotną potrzebę nadziei, jaką nosi w sobie każdy człowiek. Ojciec święty pisze: „Człowiek nie może żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia”¹. Wielu ludzi, zdaniem Papieża, usiłuje zaspokoić tę istotną potrzebę w sposób przelotny i nietrwały ograniczając ją do przestrzeni ziemskiej, zamkniętej na transcendencję. W takich sytuacjach nadzieja bywa utożsamiana często z „rajem obiecwanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami mesjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną, dostarczaną przez narkotyki, albo

z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, albo poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości. To wszystko okazuje się jednak głęboko złudne i niezdolne zaspokoić tego pragnienia szczęścia, którego ludzkie serce nie przestaje odczuwać w swej głębi. Dlatego utrzymują się i nabierają ostrości niepokojące oznaki gaśnięcia nadziei, wyrażające się nieraz również w agresji i przemocy”². Człowiek jednak ma potrzebę pełnej wizji nadziei, gdyż nie może żyć bez perspektyw na przyszłość³. Pragnie bowiem nadać swojemu życiu sens, widzieć jego cel i perspektywę. Tę zdolność daje człowiekowi cnota nadziei. Dlatego też w jego wychowaniu istotną rolę odgrywa zadanie kształtowania postawy nadziei. Ona zaś w swojej najgłębszej istocie wyrasta z prawdy o człowieku⁴.

¹ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska „Ecclesia in Europa”, Watykan 28. 06. 2003, nr 10.

² Tamże, nr 10.

³ Por. tamże, nr 11.

⁴ Por. J. Nagórny, Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności, w: J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), Nadzieja Chrześcijańska a nadzieje ludzkie, Lublin 2003, s. 64.

Tę prawdę o człowieku stara się ukazać filozofia. Dlatego też nurt filozofii rzetelnej, prezentującej prawdę o osobie ludzkiej może służyć istotną pomocą w wychowaniu do nadziei.

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie prawdy wypracowanej przez filozofię na temat natury ludzkiej i roli tejże prawdy w formacji nadziei. Zagadnienie to zostanie ukazane w dwóch punktach. Najpierw zostanie przedstawiona osoba ludzka jako podstawa nadziei, a następnie charakterystyka cnoty nadziei i jej główne funkcje. Podejmowanie tematu kształtowania w człowieku postawy nadziei jest stale konieczne, gdyż wciąż nowe pokolenia ludzi przychodzą na świat i potrzebują pomocy w ich dochodzeniu do dojrzałości. Zadanie kształtowania w sobie dojrzałego człowieka staje przed każdą osobą ludzką w konkretnym momencie historii. Obecny zaś czas jawi się jako moment naznaczony zagubieniem. We wspomnianej już Adhortacji Jan Paweł II pisze: „Wydaje się bowiem, że czasy, w jakich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tyłu ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei”⁵. Ważne wydaje się zatem podjęcie wysiłku przybliżenia dzisiejszemu człowiekowi prawdy o nim samym i jego naturze, aby mógł w oparciu o nią kształtować w sobie nadzieję dającą siłę do życia.

1. OSOBA LUDZKA POWOŁANA DO ROZWOJU POPRZEZ DOBRO PODSTAWĄ NADZIEI

Dla filozoficznej analizy podejmowanej samym tylko rozumem życie człowieka ukazuje się jako rzeczywistość dynamiczna. Objawia się to szczególnie w stałym

dążeniu człowieka do przekraczania siebie dla osiągnięcia coraz pełniejszego rozwoju. Osoba ludzka jawi się jako niepełna i stale nieusatysfakcjonowana swoimi dotychczasowymi osiągnięciami. Dlatego też wychodzi ku przyszłości, w której chce zdobyć pełniejsze dobro i udoskonalić siebie oraz swoje środowisko życia. To ciągle staranie człowieka o pełniejsze dobro ma charakter nie tylko indywidualny, ale też społeczny i dąży do stworzenia coraz lepszych warunków życia nie tylko sobie, ale także innym. Tę zdolność człowieka do ciągłego przekraczania siebie w celu pełniejszego rozwoju filozofia widzi i interpretuje w zależności od swojej całościowej wizji rzeczywistości. Może to być ujęcie filozoficzne jedynie materialistyczne, które zamyka całość życia człowieka w doczesności. Takie wyjaśnienie dynamizmu człowieka prezentuje szczególnie niemiecki filozof, neomarksista Ernest Bloch. Ujęcie takie jest jednak niepełne, gdyż ukazuje wysiłek człowieka do coraz pełniejszego rozwoju siebie bez możliwości ostatecznego spełnienia. Cała rzeczywistość, którą człowiek chce zbudować, zamyka się w perspektywie ziemskiej, doczesnej i nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie jego podstawowe potrzeby⁶.

Pełne wyjaśnienie dążenia człowieka do stałego przekraczania siebie w celu osiągnięcia definitywnego rozwoju daje filozofia interpretująca całość rzeczywistości człowieka i świata w odniesieniu do Boga. Ten nurt filozoficzny, właściwy myślicielom wszystkich czasów, widzi stałą potrzebę rozwoju człowieka jako wyraz jego przygodności, niepełności, która wymaga oparcia w Bogu jako bycie absolutnym, jako pełni dobra. Bóg jest odczytywany jako

⁵ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska „Ecclesia in Europa”, Watykan 28. 06. 2003, nr 7.

⁶ Por. S. Zdziech, Czy nadzieja może zawieść, w: W. Słomka (red.), Nadzieja w postawie ludzkiej, Lublin 1992, s. 27 – 28.

źródło życia człowieka, jego Stwórcy i cel, w którym człowiek znajduje pełnię swojego rozwoju. W to naturalne otwarcie człowieka ku przyszłości, w jego niepełność i stałe dążenie do wzrastania wpisuje się nadzieja. Jest ona podstawową zdolnością człowieka, którego życie prezentuje się jako stała wędrówka ku wartościom, dzięki którym chce on osiągnąć pełny rozwój siebie i innych. Źródłem tych wartości jest Bóg będący zarazem źródłem nadziei człowieka. Przedstawicielami tak prezentowanej wizji człowieka i świata, a zarazem filozofii nadziei są G. Marcel, J. Pieper, J.B. Metz, J. Moltmann, K. Rahner, J. Tischner⁷.

Prawdziwą filozofię nadziei zawiera nauczanie Jana Pawła II. Nie ma tam systematycznego traktatu na temat nadziei, ale jest głoszone słowo Boże do człowieka, które niesie mu pełną prawdę o nim i o celu jego życia. Dlatego też Ojciec Święty pokazuje naturę człowieka i jej potrzeby, a zatem przedstawia przystępnym językiem także filozofię człowieka i filozofię nadziei, która znajduje w Bogu pełną odpowiedź na pytania człowieka i jego nadzieje⁸.

Jan Paweł II jeszcze jako kapłan i biskup wypracował filozofię człowieka właśnie dla potrzeb pełniejszego głoszenia ludziom naszych czasów słowa Bożego. Wizja człowieka i świata w tej filozofii ma naturalnie pełny charakter, a więc jest odniesiona do Boga. Dynamizm właściwy naturze człowieka cechuje także świat i ma swoje źródło

w stwórczym dziele Boga. Człowiek w wi-
dzialnym świecie ma najwyższą i wyjątkową
wartość, ponieważ jest stworzony na obraz
i podobieństwo Boga. Ma on naturę cielesno-
duchową i jest na wzór Boga osobą. Każdy
człowiek nosi w sobie niezbywalną godność
osoby stworzonej na obraz Boży, a zarazem
w tę godność wpisane jest naturalne powo-
łanie człowieka do pełnego rozwoju wszyst-
kich jego zdolności. Człowiek z natury swo-
jej już jest człowiekiem i powołany zarazem
do rozwoju swojego człowieczeństwa⁹.

Tak ukształtowana natura osoby ludzkiej
jest planem Boga Stwórcy, który stworzył
człowieka i stale stwarza – obdarowuje
życiem. Jan Paweł II przedstawia stworze-
nie jako stale trwające Boże dzieło, w które
wpisany jest charakter daru. Człowiek jest
jedynym na ziemi stworzeniem, które zdol-
ne jest poznać swoje życie jako dar od Boga,
a następnie przyjąć je i na nie odpowiedzieć,
a zatem przyjąć również powołanie do
wzrastania jako zadanie¹⁰. Jest to możliwe
dzięki zdolnościom, jakimi wyposażona jest
natura ludzka, a są nimi przede wszystkim
rozum i wolna wola. Wzrastanie człowieka
dokonuje się poprzez dobre działanie czło-
wieka, podjęte świadomie i dobrowolnie¹¹.
Rozum jest podstawową władzą człowieka,
dzięki której jest on zdolny poznać prawdę
o dobru i złu; o dobru, które rozwija czło-
wieka i złu, które go niszczy. Człowiek jest
osobą i jako osoba poprzez swój rozum
zwrócony jest z natury ku prawdzie¹². Ro-

⁷ Por. J. Krasieński, Analiza i znaczenie nadziei, w: W. Słomka (red.), *Nadzieja w postawie ludzkiej*, s. 16 - 17.

⁸ Por. W. Słomka, *Nadzieja w duchowości polskiej według przemówień Jana Pawła II wygłoszonych w Polsce*, w: W. Słomka (red.), *Nadzieja w postawie ludzkiej*, s. 299 – 309.

⁹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 144 – 149; także K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 418 – 419; por. też J. Pieper, *O miłości, nadziei i wierze*, Poznań 2000, s. 153-154.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 1982, s. 29 – 35; 51 – 59.

¹¹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 146 – 147.

¹² Por. T. Styczeń, *Świadek prawdy – świadkiem nadziei*, w: J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, Lublin 2003, s. 123.

zum wraz z innymi zdolnościami poznawczymi osoby ludzkiej zdobywa wiedzę o dobru i złu, a następnie przekazuje ją drugiej istotnej władzy człowieka, wolnej woli. Ona to ze swojej strony w sposób wolny dąży do dobra i zdolna jest zająć stanowisko, podjąć decyzję wobec wyboru dobra, aby prowadzić wzrost człowieka i odrzucić zło, aby go nie umniejszać¹³.

Trzeba jasno powiedzieć, iż człowiek własnym rozumem odkrywa swoje życie jako uczestnictwo w dziele stwórczym Boga, w życiu, które w Nim ma swoje źródło i od Niego pochodzi. Stąd też życie swoje, powołane do stałego wzrastania odbiera jako zadanie, które trzeba podejmować we współpracy z Bogiem. Zdolnością, dzięki której człowiek może rozpoznawać obecność Boga w swoim życiu, odbierać Jego bliskość i z Nim współpracować, jest sumienie. Filozofia opisuje sumienie jako swego rodzaju miejsce we wnętrzu człowieka, gdzie spotyka on Boga oraz słyszy Jego głos nakazujący czynić dobro i unikać zła. Właśnie w obliczu tej obecności Boga i Jego słowa dokonuje się działanie człowieka rozumne i wolne, przez które człowiek rozwija siebie, jeśli jest to działanie dobre lub umniejsza, jeśli jest ono złe. Wobec Boga bliskiego, szczególnie w sumieniu osoba ludzka poznaje rozumem prawdę o dobru i stwierdza, iż prawda ta nie jest zależna od niej, ale ona odkrywa jedynie prawdę o dobru, której źródłem jest Bóg. Wobec Boga w sumieniu człowiek poznaje prawdę o dobru, które go rozwinie lub prawdę o złu, które go umniejsza, a zarazem jego wola jest zachęcana w sumieniu przez Boga do odrzucania zła i wybierania dobra. Gdy człowiek mocą swojej woli dokona w sposób wolny

wyboru dobra, słyszy w sumieniu głos pochwalający ten czyn, gdyż go rozwija. Jeśli natomiast swoją wolą wybierze człowiek zło, sumienie go upomina i gani, gdyż czyn ten go niszczy. Z tej właśnie racji sumienie jest określane jako sąd rozumu o moralnej wartości czynu człowieka¹⁴.

Całe dzieło wzrastania człowieka jest możliwe, gdyż jest on osobą i jako osoba ma zdolność samostanowienia. Dzięki tej zdolności może ona sama nad sobą panować i może być też przedmiotem swojego działania. To samostanowienie objawia się poprzez wolę i ukazuje się w fakcie, iż człowiek jako osoba ma wewnętrzną zdolność posiadania siebie i panowania nad sobą. W filozoficznym dziele „Osoba i czyn” kard. K. Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II pisze: „Proste przeżycie „ja chcę” nie może być w dynamicznym całokształcie człowieka odczytane poprawnie, jeśli nie uwzględnimy w nim owej specyficznej, osobie tylko właściwej zdolności, jaką wnosi samoposiadanie. Tylko na jego gruncie możliwe jest samostanowienie, a każde ludzkie „chcę” jest takim właśnie samostanowieniem. (...) Człowiek stanowi sam o sobie wolą, gdyż sam siebie posiada. Równocześnie zaś wola, każde rzeczywiste „chcę” ujawnia, potwierdza i urzeczywistnia to samoposiadanie właściwe tylko osobie. W ślad za samoposiadaniem idzie drugi stosunek zachodzący w samej strukturze człowieka jako osoby, a równocześnie najściślej związany z wolą. Jest to stosunek samopanowania, bez którego również niepodobna pojąć ani wyjaśnić samostanowienia. Samopanowanie można także wyrazić jako swoistą złożoność: oto osoba jest z jednej strony tym, kto panuje, panuje nad sobą

¹³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 181 -187; por. też T. Styczeń, *Świadek prawdy – świadkiem nadziei*, art. cyt., s. 104.

¹⁴ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 197 – 210; K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 389 -391; por. też PS 6.

samym, z drugiej zaś strony tym, nad kim ona sama panuje”¹⁵. Dzięki tej wewnętrznej strukturze osoby ludzkiej człowiek jest istotą, która rozwija siebie poprzez dobro czynione i rozwój ten jest jego podstawowym zadaniem. Za to zadanie jest on sam przede wszystkim odpowiedzialny. Ten wewnętrzny ruch w osobie, dzięki któremu może ona siebie rozwijać i tym rozwojem kierować nazywany jest przez filozofię transcendencją pionową¹⁶. Wzrost osoby ludzkiej dokonuje się poprzez wychodzenie człowieka ku wartościom oraz ich wybór i spełnianie. Ten ruch osoby ku wartościom, aby je zdobyć, wypełnić i rozwinąć siebie filozofia nazywa transcendencją poziomą¹⁷.

Ponieważ do istoty osoby należy otwarcie się na inne osoby, a więc Boga i ludzi, dlatego też rozwój jej poprzez wychodzenie ku dobru spełnia się we współpracy z Bogiem i innymi ludźmi. Człowiek jest z natury istotą społeczną i jego życie jest niemożliwe bez innych osób. Przychodzi on na świat dzięki innym osobom oraz rozwija się i żyje jako człowiek we współpracy z innymi. Drugi człowiek i wspólnota ludzi są każdemu człowiekowi konieczne, aby mógł żyć i rozwijać się jako osoba. Wspólnoty ludzi mają różnych charakter i znaczenie dla człowieka, w zależności od ich celów. Najbardziej potrzebne człowiekowi są wspólnoty naturalne, jak rodzina, naród, państwo, wspólnoty religijne, które odpowiadają najpełniej najważniejszym potrzebom osoby ludzkiej. Dzięki tym wspólnotom człowiek może ła-

twiej odkrywać i wybierać dobro służące rozwojowi jego własnej osoby¹⁸.

Człowiek najpełniej rozwija się jako człowiek przez wybór dobra z pomocą innych we wspólnocie ludzkiej, gdy kieruje się prawem miłości. Prawo to jest podstawowym prawem człowieka jako osoby i najbardziej upodabnia go do Boga jako jego wzoru. Miłość uzdalnia człowieka, aby widział już dobro, jakie nosi w sobie osoba ludzka oraz dążył do możliwie najpełniejszego jej rozwoju poprzez wybór dalszych dóbr. Miłość sprawia, iż człowiek koncentruje się na osobie i na dobru, dlatego też najlepiej pomaga drugiemu w podejmowaniu wartości. Zarazem miłujący koncentrując się na dobru drugiego sam najpełniej się rozwija jako człowiek¹⁹. Kardynał K. Wojtyła często przypominał słowa Soboru Watykańskiego II, iż człowiek rozwija się jako człowiek jedynie wtedy, gdy kieruje się prawem miłości, która jest bezinteresownym czynieniem dobra drugiemu²⁰. W filozoficznym dziele „Miłość i odpowiedzialność” K. Wojtyła pisze, iż człowiek posiada wielką godność, ponieważ jest osobą i jedynie właściwym odniesieniem człowieka do człowieka jest miłość²¹.

Osobę ludzką cechuje zatem potencjalność, która wpisana jest w jego naturę i ujawnia się przede wszystkim przez wolę. Kardynał K. Wojtyła bardzo mocno akcentował, iż wolę należy rozumieć nie tylko jako podstawową władzę duchową człowieka, ale jako właściwość osoby, która stanowi w sposób istotny o potencjalności tejsze

¹⁵ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 152.

¹⁶ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 164, 169.

¹⁷ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 164, 170; por też T. Styczeń, *Świadek prawdy – świadkiem nadziei*, art. cyt., s. 121.

¹⁸ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 316-322.

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 333 – 335; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1991, s. 105 – 111.

²⁰ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Watykan 1965, nr 24.

²¹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 43.

osoby. Poprzez wolę właśnie człowiek może stanowić o sobie samym i stanowi o sobie oraz rozwija siebie ilekroć podejmuje dobry czyn. Wtedy osoba wzrasta dzięki dobru, które spełnia się w dobrym czynie²². Wola z istoty swej dąży właśnie do dobra i kieruje całą osobę do wybierania dobra, aby dokonywał się wzrost człowieka. Wola jest rozumiana zatem jako podstawowe dążenie ukierunkowujące człowieka na dobro i dokonuje się to właśnie w oparciu o prawdę ukazującą dobro, a odkrywaną przez rozum i wybieraną przez wolę na bazie sumienia. Tę wolność człowieka, zakorzenioną w nim jako osobie przenika stałe dążenie do celu, którym jest dobro, aby przez jego wybór i spełnienie rozwijać siebie jako osobę²³.

2. CHARAKTERYSTYKA NADZIEI I JEJ GŁÓWNE ZADANIA

Właśnie w cały przedstawiony dotychczas dynamizm osoby ludzkiej, która panuje nad sobą, jest zdolna kierować swoim rozwojem i jest za niego odpowiedzialna, wpisana jest nadzieja. Ona jest dynamiczną siłą, jaka przenika wolność osoby ludzkiej i wyprowadza ją stale ku wartościom, aby rozwijać człowieczeństwo. Takie głębokie podstawy nadziei w naturze człowieka widzą filozofowie nadziei²⁴. G. Marcel podkreśla, iż nadzieja jest żywotnym aspektem procesu, dzięki któremu odbywa się tworzenie. Jest ona jedynym sposobem, jaki został dany człowiekowi, aby go wyprowadzić z wielorakiego zamknięcia i niepełności²⁵.

²² Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 449.

²³ Por. K. Wojtyła, *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 482-485.

²⁴ Por. J. Pieper, *O miłości, nadziei i wierze*, dz. cyt., s. 155.

²⁵ Por. G. Marcel, *Homo viator*, Warszawa 1959, s. 79; M. Jaworski, *Ontologiczne podstawy nadziei u G. Marcela*, w: W. Słomka (red.), *Nadzieja w postawie ludzkiej*, Lublin 1992, s. 75.

²⁶ Por. S. Moysa, *Nadzieja zawieść nie może*, Warszawa 1981, s. 12.

²⁷ Jan Paweł II, *Nadzieja – miłość – pokój*, Tokio, 24. 02. 1981, w: *Nauczanie Papieskie (1981) IV, 1*, E. Weron, A. Jaroch (red.), Poznań 1989, s. 254.

S. Moysa uważa, że nadzieja jest dyspozycją duchową, która zakorzenia się w byciu i istnieniu człowieka. Doskonali ona istnienie, kształtuje je i przyczynia się do tego, że osobowość człowieka staje się zintegrowana, jednolita i harmonijna²⁶.

Jan Paweł II także ukazuje nadzieję jako duchową siłę, która działa u podstaw dynamicznej natury człowieka. Do młodzieży w Japonii mówił, że pytanie o nadzieję jest podstawowe dla ludzkiego życia, ponieważ człowiek nie może żyć bez nadziei. Ona związana jest z przyszłością, przenika dążenie człowieka ku przyszłości, nadaje temu dążeniu cel i sens, a jednocześnie określa teraźniejszość człowieka, gdyż z nią idzie on ku przyszłości. Dalej Papież wyjaśnia, iż „nadzieja związana jest zawsze z pewną wartością, jaką mamy osiągnąć. Jeszcze inaczej: z wartością, jaką pragniemy nadać naszemu życiu. Dlatego też w nadziei wyraża się zasadnicze poczucie sensu naszego życia. To poczucie sensu nie zależy przede wszystkim od tego, co posiadamy – ale od tego, jaką mamy świadomość wartości naszego człowieczeństwa, naszej ludzkiej godności”²⁷. Nadzieja zatem jest podstawowym wyposażeniem, które przenika całą naturę człowieka, jego podstawowe potrzeby i zdolności. Wpisuje się ona przede wszystkim w podstawowe potrzeby człowieka, którymi są: potrzeba wartości, szczęścia i sensu życia.

Nadzieja wskazuje człowiekowi jego godność, jaką już posiada jego osoba,

a zarazem podkreśla, iż godność ta nie osiągnęła jeszcze swojej pełni i jej rozwój stanowi zadanie dla człowieka. W to zadanie rozwoju wchodzi nadzieja, która wskazuje człowiekowi wartości, jakimi może on i powinien kształtować siebie. Nadzieja z istoty swojej wiąże się z wartościami i wyprowadza człowieka ku wartościom, dzięki którym może on uczynić swoje życie wartościowym, a więc nadać temu życiu sens i osiągnąć prawdziwe szczęście. Osoba ludzka, jak podkreśla Jan Paweł II nosi w sobie potrzebę dążenia do wartości absolutnych, jak prawda, dobro, sprawiedliwość, solidarność, pokój, miłość i poprzez ich zdobycie ma nadzieję uczynić swoje życie szczęśliwym²⁸.

Nadzieja pomaga człowiekowi odkryć prawdę o jego godności i drodze rozwoju. Nadzieja wyprowadza go ku przyszłości, ku wartościom, aby przez nie nadawał sens swojemu życiu. Dzięki nadziei zatem osoba ludzka uświadamia sobie, iż ona sama nie daje wartości swemu życiu. Ma ono swoje źródło poza nią. Człowiek odkrywa, iż jest uczestnikiem jakiejś rzeczywistości, która całkowicie go obejmuje. Nadzieja, jak pisze G. Marcel, ma swój fundament w relacji łączącej duszę ludzką z tą rzeczywistością²⁹. Tajemnica tej rzeczywistości ma swoje wyjaśnienie i źródło w Bogu. To właśnie Bóg jest jej Stwórcą, a człowiek został w niej obdarowany szczególną godnością. Bóg stworzył go na swój obraz i podobieństwo. Bóg też jest źródłem wszystkich wartości, dzięki którym osoba ludzka rozwija się i nadaje pełną wartość swemu życiu. W „Liście do młodych” Jan Paweł II pisze: „Tylko Bóg jest dobry – to znaczy: w Nim i tylko w Nim wszyst-

kie wartości mają swe pierwsze źródło i ostateczne spełnienie. W Nim jest „Alfa i Omega, Początek i Koniec”. Tylko w Nim znajdują one swą prawdziwość i swe definitywne potwierdzenie. Bez Niego - bez odniesienia do Boga – cały świat wartości stworzonych zawisa jakby w ostatecznej próżni³⁰. Z tego też względu Bóg objawia się człowiekowi jako jego prawdziwa przyszłość i podstawa nadziei.

Ku Bogu jako swojej naturalnej przyszłości i celowi wychodzi osoba człowieka, ponieważ jest stworzona na obraz i podobieństwo Boga. W cytowanym już „Liście do młodych” Papież wyjaśnia, dlaczego człowiek nosi w sobie pytania o wartości, o prawdę, o dobro i zło, o sens życia i stawia je właśnie Bogu. Dzieje się tak dlatego, że każdy człowiek „jest obrazem i podobieństwem Boga poprzez sam akt stworzenia. To właśnie ów „obraz i podobieństwo” sprawia, że stawiacie takie pytania, że musicie je stawiać. One wszystkie świadczą o tym, jak bardzo człowiek nie może siebie pojąć bez Boga – i nie może też siebie „urzeczywistnić” bez Boga³¹. Ku Bogu jako podstawowemu celowi życia wyprowadza człowieka nadzieja. Ona też pokazuje pełną treść tego celu i związaną z nim godność osoby ludzkiej. Jest nią powołanie człowieka jako obrazu Bożego do nieśmiertelności i dar życia wiecznego, którego oczekuje od Boga. Nadzieja wpisana jest więc w naturę człowieka, który otrzymuje swoje życie od Boga i życie to jest procesem twórczym, który ma się wypełnić w wieczności. Osoba ludzka rozwija się, staje się sobą przez wychodzenie ku wartościom, których źródłem jest Bóg. Życie człowieka ukazuje się jako twórczy

²⁸ Jan Paweł II, List do młodych całego świata „Parati semper”, Rzym 31. 03. 1985, nr 4, 5, 15.

²⁹ Por. G. Marcel, Homo viator, dz. Cyt., s. 81; M. Jaworski, Ontologiczne podstawy, art. cyt., s. 75.

³⁰ Jan Paweł II, List do młodych, dz. cyt., nr 4.

³¹ Jan Paweł II, List do młodych, dz. cyt., nr 4.

proces, który on prowadzi we współpracy z Bogiem³².

Istotną prawdą o życiu człowieka jest nie tylko jego dynamiczny charakter, ale fakt, iż rozwój człowieka związany jest z wysiłkiem wyboru i spełniania dobra oraz wielorakim złem, które życiu człowieka zagraża na różny sposób. Zagrożenia te mają różne postacie, jak grzech, który jest świadomym wyborem zła przez człowieka, wielorakie krzywdy i braki zrodzone z grzechu, cierpienia zawinione i niezawinione, śmierć. Życie człowieka zagrożone jest zatem i możliwe są wielorakie niepowodzenia. Nadzieja jest siłą, która wyprowadza człowieka ku przyszłości i uzdalnia do stawiania czoła przeciwnościom oraz podejmowania wysiłków zmiany teraźniejszości na lepszą przyszłość przez wybór wartości³³.

Głębsza analiza nadziei ukazuje kolejną jej rolę i prawdę o istocie człowieka. Nadzieja jest mocna i wyprowadza odważnie człowieka ku przyszłości mimo zagrożeń, gdy człowiek ten doświadcza miłości od Boga jako Stwórcy i źródła wartości oraz od ludzi, którzy przychodzą z pomocą. Nadzieja, jak pisze G. Marcel, jest odpowiedzią człowieka jako stworzenia daną Bogu jako Stwórcy, o którym wie, że zawdzięcza Mu wszystko i że cała jego więź z Bogiem opiera się na miłości. Nadzieja ta jest zaufaniem człowieka do Boga Stwórcy, który kocha. Wyraża się ona konkretnym słowem: „W Tobie, Boże pokładam nadzieję”³⁴. Na tę właśnie więź miłości między człowiekiem i Bogiem Stwórcą, która jest podstawą nadziei, wskazuje Jan Paweł II w „Liście

do młodych” gdy pisze: „Dlaczego tylko Bóg jest dobry? Dlatego – ponieważ On jest miłością. Taką odpowiedź daje Chrystus słowami Ewangelii, a nade wszystko świadectwem własnego życia i śmierci: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...” (J 3, 16). Dlatego właśnie Bóg jest dobry, ponieważ: „jest miłością” (1J 4, 8.16). Pytanie o wartość, pytanie o sens życia należy do szczególnego bogactwa młodości. Wyrwa się z samego serca poszukiwań i niepokojów związanych z projektem tego życia, jakie trzeba podjąć i urzeczywistnić. Jeszcze bardziej, gdy młodość jest doświadczona cierpieniem własnym lub głęboko świadoma cierpienia innych; gdy doznaje głębokiego wstrząsu wobec wielorakiego zła, jakie jest w świecie; wreszcie: gdy staje oko w oko z tajemnicą grzechu, ludzkiej nieprawości³⁵. Na tę miłość Boga Stwórcy odpowiada człowiek nadzieją jako zaufaniem, że jego życie jako proces rozwoju jest możliwe i ma sens, że zło i wszelkie zagrożenia są do pokonania, że przyszłość człowieka jest dobra, ponieważ kochający Bóg ku niej go wyprowadza³⁶.

Doświadczenie miłości Boga Stwórcy budzi w człowieku nie tylko nadzieję jako zaufanie, ale też miłość człowieka do Boga i to miłość, która staje się siłą nadziei. Miłość najpełniej kieruje człowieka ku dobru i uzdalnia do wyboru wartości. Ona jest podstawowym prawem życia człowieka i dlatego jest mocą nadziei. G. Marcel stwierdza, iż nadzieja jest zawsze związana z miłością, dlatego też nie można „rozpocząć procesu nadziei, nie rozpoczynając

³² Por. Jan Paweł II, List do młodych, dz. cyt. nr 5; por. też G. Marcel, Homo viator, dz. cyt., s. 81; J. Tischner, Myślenie według wartości, Kraków 1982, s. 160n.

³³ Por. G. Marcel, Homo viator, dz. cyt., s. 45, 79; M. Jaworski, Ontologiczne podstawy, art. cyt., 71.

³⁴ Por. G. Marcel, Homo viator, dz. cyt., s. 61 – 66; M. Jaworski, Ontologiczne podstawy, art. cyt., s. 73-76.

³⁵ Jan Paweł II, List do młodych, dz. cyt., nr 4.

³⁶ Por. S. Moysa, Nadzieja, dz. cyt., s. 14-15.

jednocześnie procesu miłości³⁷. Nadzieja zatem jest nierozłącznie związana z miłością. Człowiek z natury swojej jest istotą społeczną, dlatego też nadzieja ma charakter wspólnotowy. Wiąże się też z miłością do ludzi. Człowiek pragnie szczęścia, dobra nie tylko dla siebie samego, ale też dla innych ludzi, dlatego są oni potrzebni, aby żywa była nadzieja człowieka. Miłość do innych ludzi jest motorem nadziei, ale też miłość innych ludzi doświadczana przez człowieka umacnia w nim nadzieję jako zaufanie. Jan Paweł II podkreślał, iż człowiek ma nadzieję szczęścia w prawdziwej wspólnotie miłości. W Brazylii Papież mówił, że „cel ostateczny, ku któremu wszyscy bez różnicy dążą, jest zawsze ten sam: wszyscy poszukują pełnego szczęścia osobistego, w prawdziwej wspólnotie miłości. Gdy sięgniecie do tego, co kryje się na dnie pragnień, Waszych własnych i tych, co przechodzą obok, odkryjecie, że jest to wspólne dążenie wszystkich, wspólna nadzieja, która odżywa zawsze w sercu człowieka z popiołów każdej porażki. Nasze serce szuka szczęścia i chce go zakosztować w prawdziwej miłości³⁸. Nadzieja w swej dojrzałej formie nie jest pragnieniem posiadania rzeczy, ale dążeniem do wspólnoty z osobami kochanymi oraz troską o rozwój tych wspólnot. Osobowy aspekt jest charakterystyczny dla nadziei. Ma ona formę nadziei dla kogoś i nadziei złożonej w kimś. Nadzieja w swej istocie jest ufnością złożoną w osobie. Z tej racji nadzieja mobilizuje osobę do troski o rozwój dojrzałej miłości do Boga i ludzi, gdyż na miłości bezinteresownej, ofiarnej, wiernej, miłości przyjaźni opiera się zaufanie i pewność nadziei.

³⁷ G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 80.

³⁸ Jan Paweł II, *Z Eucharystii wynika braterska gotowość dzielenia się*, *Fortaleza* 9. 07. 1980, w: *Nauczanie Papieskie* (1980) III, 2, s. 114.

³⁹ Jan Paweł II, *List do młodych*, dz. cyt. nr 3.

⁴⁰ Por. G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 45; M. Jaworski, art. cyt., s. 72.

Nadzieja kierująca człowieka ku przyszłości w postawie ufności kształtuje jego codzienność, gdyż z tej codzienności wyrasta. Człowiek z terażniejszości wychodzi ku przyszłości i już teraz tę przyszłość ma planować oraz wprowadzać te plany w życie na miarę możliwości. Nadzieja zatem kształtuje codzienność indywidualną i wspólnotową człowieka. Teraźniejszość w wymiarze indywidualny jak też wspólnotowym szczególnie w okresie młodości będzie polegała przede wszystkim na samowychowaniu. Jan Paweł II mówił o niej szczególnie w spotkaniach z młodymi ludźmi, gdy wskazywał na konieczność tworzenia projektu życia w perspektywie ostatecznego celu, jakim jest pełnia życia człowieka w Bogu. „Okres młodości jest bowiem czasem szczególnie intensywnego odkrywania ludzkiego „ja” – i związanych z nim właściwości oraz uzdolnień. Stopniowo i sukcesywnie odsłania się przed wewnętrznym widzeniem rozwijającej się osobowości młodzieńczej lub dziewczęcej owa specyficzna, poniekąd jedyna i niepowtarzalna – potencjalność konkretnego człowieczeństwa, w którą wpisany jest jakby cały projekt przyszłego życia. Życie rysuje się jako realizacja owego projektu: jako „samourzeczywistnienie”³⁹. Nadzieja w wymiarze osobistym ukazuje się zatem jako pracowite, cierpliwe kształtowanie coraz pełniej swojego człowieczeństwa⁴⁰.

Nadzieja prowadzi człowieka do pracowitego kształtowania terażniejszości w perspektywie oczekiwanej przyszłości. W orędziu do Zgromadzenia Ogólnego ONZ Jan Paweł II ukazywał nadzieję jako ważne kry-

terium zmian i rozwoju w teraźniejszości. Nadzieja, pisał Papież, „nie jest pobożnym życzeniem. Nie jest niejasnym uczuciem, lecz wynika z naszego doświadczenia historycznego i jest podsycona naszymi wspólnymi pragnieniami na przyszłość. I jako taka – nadzieja ta stwierdza, że historia jest miejscem uprzywilejowanym dla jej działania, bo z dużą dozą realizmu oświadcza, że przyszłość jest historią, która ewoluje dzięki nam z pomocą Boga Wszechmogącego. Tę właśnie przyszłość mamy zbudować jednocząc nasze wysiłki dla wspólnego dobra poprzez wzajemną współpracę i współdziałanie. Niech nadzieja stanowi odtąd kryterium, które nas prowadzi i które nam uprzytamnia, że jeśli historia ma być dopiero napisana i jeśli my jesteśmy tymi, którzy odpowiadają za wspólne dobro – dziś i jutro, to musimy razem ustalić i wprowadzić w życie zmiany, które w chwili obecnej narzucają się same, tak, by przyszłość, do której dążymy, odpowiadała nadziejom, jakie żyjemy w stosunku do wszystkich osób, ludów i narodów Ziemi”⁴¹. Nadzieja jest więc duchową zdolnością prowadzącą człowieka do pracowitego budowania przyszłości w teraźniejszości zarówno w jej wymiarze indywidualnym jak też wspólnotowym.

Nadzieja działa i jest animowana przez podstawowe potrzeby i władze człowieka, którymi zmierza on ku wartościom, wybiera je i realizuje. Przez ich spełnianie rozwija się on jako człowiek i kształtuje wspólnotę na godne człowieka środowisko życia oraz wychodzi ku pełniejszemu dobru. Nadzieja jest więc zdolnością duchową wpisaną w naturę człowieka, ale jej źródło, podstawy i cel są jednak poza nim. Prawdziwa nadzieja człowieka wskazuje wyraźnie na

Boga jako jej podstawę i cel. Moc nadziei, jej niezniszczalność nie mogą być wytłumaczone bez odniesienia do Boga. Ludzka nadzieja otwarta jest na nadzieję jaką niesie Objawienie Boże najpełniej docierające do człowieka w Jezusie Chrystusie⁴².

Objawienie to przynosi istotne światło prawdy, która mówi o wielkiej miłości Boga do ludzi. Człowieka bowiem stworzonego z miłości przez Boga grzech pierworodny tak osłabił, iż nie był on w pełni zdolny do czynienia dobra i odrzucania zła. Tę słabość swojej natury poznawali ludzie swoim rozumem, doświadczali jej w życiu i nie mogli sami z nią się uporać, dlatego oczekiwali skutecznej pomocy od Boga Stwórcy. Ten dramat słabości człowieka wypowiedział św. Paweł w Liście do Rzymian (por. Rz 7, 14) i tymi samymi słowami mówi o nim rzymski poeta Owidiusz⁴³. Konieczną pomoc przyniósł ludziom Syn Boży, Jezus Chrystus i podarował ją najpełniej przez Swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Dzieło odnowienia natury ludzkiej przez Jezusa Chrystusa nazywa się odkupieniem lub nowym stworzeniem. Było ono konieczne dla normalnego życia i rozwoju człowieka. Dzięki odkupieniu Jezusa Chrystusa z miłości Bożej człowiek został nie tylko w naturze swej odnowiony, ale otrzymał nową godność dziecka Bożego. Aby owa odkupieńcza moc Boża była dostępna każdemu człowiekowi, Jezus Chrystus ustanowił Kościół. Dzięki posłudze Kościoła moc Ducha Świętego może ogarniać ludzi i podarowywać im na różny sposób konieczne do życia łaski Boże. Wśród tych darów Bożych jest też nowa zdolność nadziei, zwana cnotą boską nadziei. Oparciem życiowym człowieka jest więc łaska Boża, docierająca do niego przez

⁴¹ Jan Paweł II, Nadzieja – kryterium zmian i rozwoju. Orędzie do uczestników Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Watykan 22. 08. 1980, w: Nauczanie Papieskie (1980) III, 2, s. 240-241.

⁴² Por. G. Marcel, Homo viator, dz. cyt., s. 61-66. 79-81; S. Moysa, Nadzieja, dz. cyt., s. 22-23.

⁴³ Por. T. Styczeń, Świadek prawdy – świadkiem nadziei, art. cyt., s. 105.

Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego. Ona ukazuje człowiekowi cel jego życia, a także daje możliwości nadawania temu życiu dobrego kształtu i czynienia go szczęśliwym w codzienności. Z tej właśnie racji dzieło odkupienia człowieka dokonane przez Jezusa Chrystusa jest nowym i pełnym fundamentem nadziei ludzkiej. Ten fundament jest tak mocny, iż Jezus Chrystus i całe dzieło odkupienia nazywane są wprost nadzieją człowieka. Widać zatem, że filozoficzne ujęcie nadziei przygotowuje podstawy do jej pełnego poznania w oparciu o Objawienie Boże, a zatem w świetle przede wszystkim Biblii⁴⁴.

Wychowanie człowieka do nadziei musi opierać się zatem na całej prawdzie o człowieku, gdyż z niej nadzieja wyrasta. Formacja naturalnej i nadprzyrodzonej cnoty nadziei zmierza zatem do rozwijania podstawowych uzdolnień natury ludzkiej, jak rozum, wolna wola i sumienie. Na bazie tych darów możliwe jest kształtowanie cnoty nadziei i jej głównych zdolności.

ZAKOŃCZENIE

Refleksja podjęta w niniejszym artykule pokazuje jasno konieczność nadziei dla człowieka oraz ważną rolę filozofii w jej formacji. Filozofia prawdziwa przynosi człowiekowi prawdę o nim samym, bez której jego życie jest niemożliwe. Z tej też racji istnieje zawsze i w dzisiejszym czasie również konieczność kultywowania tej filozofii⁴⁵. W jej świetle widać, iż natura osoby ludzkiej, dynamicznie otwarta ku przyszłości, zdolna jest do pokierowania tak swoim rozwojem, aby osiągnąć jego pełnię. Żeby móc tego dokonać, człowiek potrzebuje z istoty swojej specjalnego uzdolnienia, które dynamizuje jego możliwości – tym

właśnie jest cnota nadziei. Ona pomaga człowiekowi poznać prawdę o nim samym, o celu i sensie jego życia oraz ukazuje możliwości osiągnięcia tego celu w codzienności. Z tej racji nadzieja budzi zaufanie u człowieka i wyzwala siły, gdyż ukazuje jego własne możliwości, a także wskazuje na pomoc ludzi i Boga. Szczególnym oparciem nadziei człowieka jest Bóg, gdyż objawia pełną prawdę o człowieku i przychodzi ze skuteczną pomocą w jego potrzebach. Papież Benedykt XVI w encyklice o nadziei nazywa Jezusa Chrystusa, który przynosi człowiekowi pełną prawdę o nim, prawdziwym filozofem⁴⁶. Człowiekowi konieczne jest otwarcie na Boga i Jego pełne miłości Objawienie najpełniej ukazane w Osobie Jezusa Chrystusa. W formacji nadziei potrzebna jest zatem osobie ludzkiej współpraca z Bogiem będącym nadzieją człowieka. Współpraca ta wyraża się otwarciem człowieka na prawdę pochodzącą od Boga oraz na moc łaski Bożej dającej osobie ludzkiej zdolności do życia według poznanej prawdy. Dzięki tej współpracy człowiek rozwija możliwie najpełniej własne zdolności oraz otwiera się na owocną współpracę z ludźmi, tworząc z nimi przyjazną człowiekowi wspólnotę życia w społeczności.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia konieczność nadziei dla życia człowieka. W pierwszej jego części pokazana jest charakterystyka osoby ludzkiej, której natura jest podstawą nadziei. Druga część poświęcona jest głównym uzdolnieniom, jakie nadzieja przynosi człowiekowi. Taka znajomość podstaw nadziei może być dobrą pomocą w teoretycznej i praktycznej pracy nad jej formacją, którą podejmuje pedagogika.

⁴⁴ Por. J. Nagórny, *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności*, art. cyt., s. 75 – 80.

⁴⁵ Por. T. Styczeń, *Świadek prawdy – świadkiem nadziei*, art. cyt., s. 125.

⁴⁶ Por. Benedykt XVI, *Encyklika "Spe salvi"*, Watykan 30. 11. 2007, nr 8.

SOMMARIO **IL CONTRIBUTO DELLA FILOSOFIA** **NELL'EDUCAZIONE DELL'UOMO ALLA** **SPERANZA**

Riflessione di questo articolo mostra la necessita' della speranza per l'uomo. Nella sua prima parte viene presentata la natura stessa dell'uomo dinamicamente aperta al futuro, che e' proprio il fondamento della speranza. La seconda parte dell'articolo prende in considerazione le capacita' fondamentali della speranza.

Essa porta all'uomo un'aiuto perche' possa conoscere la verita' su se stesso, sullo scopo della sua vita e mostra le possibilita' di realizzare questo scopo nella vita quotidiana. Un particolare fondamento della speranza dell'uomo e' Dio perche' rivela la verita' piena sulla natura dell'uomo e viene con un'aiuto sicuro nei suoi bisogni. Sembra che la conoscenza della natura della speranza possa essere un buon aiuto alla formazione della speranza che viene presa dalla pedagogia.



*Spotkanie przedstawicieli Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych
im. Juliusza Słowackiego w Jarosławiu z pracownikami KUL w Stalowej Woli
Od lewej: mgr Bogdan Pyret - dyr. adm. KUL w Stalowej Woli, mgr Joanna Rusinkiewicz - pedagog
szkolny, mgr Ewa Homa, dr Maria Żak - dyr. szkoły ZSLiT w Jarosławiu, ks. dr hab. Jan Zimny -
kier. Katedry Pedagogiki KUL w Stalowej Woli*